

PIOTR BEDNARZ
(UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE)*

Szwajcarscy ochotnicy w Brygadach Międzynarodowych w Hiszpanii (1936–1939)

Streszczenie. Wybuch wojny domowej w Hiszpanii odbił się szerokim echem w Szwajcarii. Już latem 1936 r. z kraju tego zaczęli napływać ochotnicy do Brygad Międzynarodowych. Zwykle rekrutowali się oni ze środowisk robotniczych uprzemysłowionych kantonów takich jak Zurych czy Bazylea, a także z kantonów francuskojęzycznych, gdzie ideologia socjalistyczna była popularna. Łącznie w Hiszpanii walczyło ok. 800 szwajcarskich ochotników. Udział w hiszpańskiej wojnie domowej Szwajcarzy traktowali jako obronę przed faszyzmem nie tylko na Półwyspie Iberyjskim, lecz także pośrednio w swoim państwie, w którym ideologia faszystowska również się rozpowszechniała. W zdecydowanej większości Szwajcarzy walczyli na pierwszej linii frontu, stąd też odsetek strat wśród tej grupy narodowej był bardzo wysoki (ok. ¼). Nieprzychylny stosunek władz helweckich do komunizmu oraz funkcjonujący w tym kraju zakaz obcej służby wojskowej stały u podstaw karania byłych ochotników po ich powrocie do ojczyzny kilkumiesięcznym więzieniem i pozbawieniem praw publicznych.

Słowa kluczowe: hiszpańska wojna domowa, szwajcarscy ochotnicy, Brygady Międzynarodowe.

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii latem 1936 r. odbił się w Szwajcarii, podobnie jak w innych krajach Europy, szerokim echem. Dla społeczeństwa tego alpejskiego kraju konflikt ten miał podwójny wymiar: międzynarodowy i wewnętrzny. Oba te aspekty wpływały na niemal natychmiastowy udział Szwajcarów w konflikcie hiszpańskim i przez długie lata determinowały ocenę zarówno militarnego ich udziału w konflikcie, jak i moralnej strony tej sytuacji. Celem szkicu jest wskazanie podstawowych uwarunkowań, które wpływały na obecność Szwajcarów w Brygadach Międzynarodowych.

Aspekt międzynarodowy jest stosunkowo klarowny. Zainteresowanie wypadkami w Europie było naturalnym zjawiskiem. Niepokój budziły w szczególności takie wydarzenia, które mogły doprowadzić do pojawienia się wzmożonej fali uchodźców. Lata I wojny światowej, kiedy po raz pierwszy Szwajcaria jako

* Wydział Humanistyczny, Zakład Historii XIX wieku, e-mail: piotr.bednarz@poczta.umcs.lublin.pl.

neutralny kraj na dużą skalę borykała się z tym problemem, kazały z uwagą śledzić rozwój wydarzeń w nieodległej przecież Hiszpanii. Jakkolwiek kryzys gospodarczy udało się Helwetom zażegnać – i do tego w zadziwiająco sprawny jak na tak niewielki kraj sposób – to jednak wciąż istniały w nim duże napięcia społeczne. W szczególności środowisko socjalistyczne podatne było na obcą agitację i jeszcze przez najbliższy rok, do czasu podpisania słynnej umowy Igl–Dubel¹, obawiano się strajków robotniczych, podsycanych z zagranicy. Pojawienie się większej liczby uciekinierów o przekonaniach socjalistycznych mogło poważnie zdestabilizować kraj. Problem ten był szczególnie widoczny w kantonach uprzemysłowionych, gdzie odsetek pracowników obcej narodowości był wysoki. Dobrym przykładem jest Bazylea, w której aktywność niemieckich związków zawodowych od drugiej połowy XIX w. była nawet większa od działalności rodzimych organizacji robotniczych, a lata trzydzieste XX w. ukazały siłę tamtejszych socjalistów². Nie jest dziełem przypadku, że to właśnie w tym mieście socjaliści zorganizowali 11 sierpnia 1936 r. wielką demonstrację w obronie demokracji w Hiszpanii pod skądinąd znanym hasłem „Prawo i Sprawiedliwość”. Wpisywała się ona poniekąd w poprzednie podobne wydarzenia mające miejsce w tym mieście, jak np. słynny kongres socjalistyczny w przededniu I wojny światowej, który – tak jak wspomniana demonstracja – miał być wyrazem antymilitaryzmu i poparciem dla demokracji i pacyfizmu przez środowisko socjalistyczne³.

Istotniejszy od potencjalnych problemów społecznych i ekonomicznych spowodowanych napływem hiszpańskich uciekinierów do Szwajcarii był jednak kontekst życia politycznego kraju, który w dużej mierze determinował udział szwajcarskich ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej. Podobnie bowiem jak w innych państwach, także w Szwajcarii w latach trzydziestych XX w. toczyła się walka polityczna o kształt ustrojowy. Państwo federacyjne powstało wprawdzie przed 90 laty, niemniej zmieniające się uwarunkowania społeczno-polityczne wynikłe z szybkiej industrializacji kraju nakazywały poszukiwać takiej formy rządów, która byłaby w stanie nadążyć za zmieniającym się światem. Luźna federacja kantonów oraz demokracja bezpośrednia wydawały się anachronizmami. Już w 1874 r. doszło do rewizji konstytucji, która znacznie umocniła władzę centralną. Kryzys lat trzydziestych pokazał, że w obliczu ogólnoświatowych problemów ekonomicznych oraz postępującej globalizacji polityki trudno jest

¹ Porozumienie podpisane 19 VII 1937 r. przez przedstawiciela związków zawodowych Konrada Igla z jednej strony i Ernsta Dubiego – jako reprezentanta pracodawców – z drugiej. Zakładało ono rozwiązywanie wszelkich sporów dotyczących zarobków i praw pracowniczych na zasadzie negocjacji bez stosowania radykalnych środków (strajki – interwencja policji). J. T a n n e r, *Geschichte der Schweiz im 20. Jahrhundert*, München 2015, s. 233.

² B. D e g e n, *Das Basel der andern. Geschichte der Basler Gewerkschaftsbewegung*, Basel 1986, s. 138–148.

³ Cf. *Gegen den Krieg. Der Basler Friedenskongress 1912 und seine Aktualität*, hrsg. H. Haumann, B. Degen, U. Mäder et al., Basel 2012.

przetrwać niewielkiemu, zdecentralizowanemu krajowi, którego części składowe charakteryzują się odmienną strukturą gospodarczą i na dodatek nie ma w nim etnicznej czy narodowej jedności. Stąd też pojawiające się w Europie ruchy faszystowskie, a także inne formy autorytarnej władzy znajdowały wśród części społeczeństwa wcale niemałą sympatię. Sądzone, że nowe czasy wymagają zdecydowanej władzy, która byłaby w stanie pokonać wewnętrzne partykularyzmy i doprowadzić do narodowego wzmocnienia kraju.

Już pod koniec lat dwudziestych XX w. obserwowano w Szwajcarii wzrost popularności ideologii faszystowskiej, głównie proveniencji włoskiej. Prowadziło to oczywiście do ożywionej dyskusji politycznej nad kondycją szwajcarskiej demokracji. Nierzadkie były przypadki jawnego sprzyjania faszyzmowi ze strony znanych polityków czy intelektualistów. Wspomnieć wypada w tym miejscu choćby Gonzague'a de Reynold⁴ czy też Giuseppe Mottę. Ten drugi sprawował urząd ministra spraw zagranicznych Federacji, cieszył się poparciem większości partii politycznych i kół gospodarczych, utrzymywał przyjazne stosunki z Benito Mussolinim⁵. Warto dodać, że owa fascynacja faszyzmem była w przypadku takich ludzi bardzo mocno obudowana teoretycznie i intelektualnie, nie miała charakteru płytkiej ideologii, jaką nadali jej Niemcy w drugiej połowie lat trzydziestych, stanowiła natomiast pewien całościowy system oparty na tradycji, religii i, ogólnie mówiąc, na konserwatyzmie społecznym⁶. Oczywiście poza intelektualistami ruch faszystowski pociągał także mniej refleksyjne dusze, które próbowały go w Szwajcarii promować w niezbyt wyszukany sposób. Niekiedy zatem dochodziło do otwartych walk ulicznych między frontystami – jak nazwano w Szwajcarii ruch faszystowski⁷ – a zwolennikami demokracji i liberalnej republiki oraz nade wszystko socjalistami i komunistami. Konflikt ten dodatkowo zaostrzała postawa władz federalnych, a także niektórych kantonalnych, sprzyjających niekiedy faszyzmowi, nawet jeśli oficjalnie tego nie okazywały. Najbardziej jaskrawym przypadkiem konfrontacji dwóch opcji politycznych były słynne wypadki w Genewie 9 listopada 1932 r., podczas których władze użyły wojska do pacyfikacji socjalistów, demonstrujących przeciw faszyzmowi na Plainpalais. Zginęło 13 uczestników demonstracji, 65 innych odniosło rany. W kraju zawrzało. Wprawdzie partiom socjalistycznym udało się powstrzymać swoich zwolenników przed ogłoszeniem strajku generalnego w obawie przed powtórką genewskich

⁴ Postać tę polskiemu czytelnikowi przybliżył O. Halecki, *Gonzague de Reynold 1880–1970*, „Teki Historyczne” 1969–1971, s. 351–355, choć dotąd nie doczekała się ona bardziej szczegółowych badań polskiej historiografii.

⁵ J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 217.

⁶ Cf. A. Mattioli, *Zwischen Demokratie und totalitärer Diktatur. Gonzague de Reynold und die Tradition der autoritären Rechten in der Schweiz*, Zürich 1994.

⁷ Pamiętać jednak należy, że pojęcie to znacznie ewoluowało. U progu lat trzydziestych mianem „frontów” lub „frontów ludowych” określały się także niektóre radykalne odłamy socjalistów. Dopiero rok 1933 zaowocował jednoznacznym przypisaniem tego pojęcia do faszyistów. Cf. J. J. Tanner, *op. cit.*, s. 219–220.

wypadków, ale napięcie polityczne nie zniknęło, szerokie rzesze socjalistów obawiały się faszystowskiego zamachu stanu⁸. Obrona republiki była zatem niejako wpisana w szwajcarski kontekst polityczny i trudno się dziwić, że po wybuchu hiszpańskiej wojny domowej, nieco ponad trzy lata po wypadkach genewskich i dojściu Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech, sytuacja skłaniała szwajcarskich socjalistów do wstępowania do Brygad Międzynarodowych w przekonaniu, że bronią demokracji nie tylko w Hiszpanii, lecz także pośrednio we własnym kraju⁹.

Historycy doliczyli się łącznie ok. 840 uczestników walk w Hiszpanii, którzy przybyli ze Szwajcarii, blisko 800 spośród nich walczyło po stronie republiki¹⁰. Pod względem procentowym była to jedna z największych grup obcokrajowców w szeregach Brygad w stosunku do liczby mieszkańców ojczystego kraju. Zaznaczyć wypada jednak, że nie wszyscy ci ochotnicy legitymowali się szwajcarskim paszportem. Kraj ten był bowiem już podówczas w dość dużym stopniu zamieszkiwany przez obcokrajowców, głównie robotników, których ściągała pod Alpy w miarę stabilna sytuacja ekonomiczna oraz gwałtowna industrializacja, wymagająca określonej liczby pracowników, których nie zawsze dało się pozyskać w kraju. Pierwsze pokolenie robotników zagranicznych (głównie Niemcy i Włosi) nie mogło się starać o obywatelstwo (dość restrykcyjne przepisy federalne), niemniej jednak ludzie ci, zamieszkujący szwajcarskie ośrodki przemysłowe od dziesięcioleci, zdążyli się zakorzenić w „nowej ojczyźnie”, nawet jeśli formalnie nie byli członkami jej społeczności. To samo można powiedzieć o kolejnej generacji, której przedstawiciele także nieczęsto mieli obywatelstwo, dla których jednak Szwajcaria była już krajem rodzimym. Dodatkowo neutralność w wojnie światowej doprowadziła do sytuacji, w której położenie cywilizacyjne Konfederacji było w porównaniu do państw objętych działaniami wojennymi dużo lepsze, stąd też w latach dwudziestych napływali kolejni osadnicy z zagranicy. Spośród

⁸ Problem ten będzie występował w helweckim życiu politycznym nieco dłużej, bo aż do końca II wojny światowej. Przekonanie, że faszyzm zagraża Szwajcarii, upowszechnił się wraz z dojściem Hitlera do władzy w Niemczech i w krótkim czasie doprowadził do odejścia Helwetów od pewnego rodzaju fascynacji tą ideologią. Obrona przed moralnym i duchowym zagrożeniem ze strony Niemiec będzie stała u podstaw wypracowania nowej polityki narodowej w Szwajcarii, którą nazwano „obroną duchową”. Cf. H. Florkowska-Frančić, „*Obrona duchowa kraju*” w *Szwajcarii przed II wojną światową. Między kulturą a polityką*, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski et al., Toruń 2004, s. 173–184.

⁹ Cf. O. Brunner, *Die Verteidigung der Schweiz im Lichte der spanischen Erfahrungen*, Zürich 1939; P. Jeanneret, *Le mouvement ouvrier suisse et la guerre d'Espagne*, [w:] *La Suisse et l'Espagne de la République à Franco (1936–1946): Relations officielles, solidarités de gauche, rapports économiques*, Lausanne 2001, s. 193–207.

¹⁰ Szacunkowe liczby ochotników szwajcarskich w Brygadach Międzynarodowych nieco odbiegają od siebie, zawierając się w przedziale 760–800. Będąca jak dotąd najdokładniejszym opracowaniem portretu szwajcarskich ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej monografia P. Hubera podaje, że po stronie republiki czynnie walczyło 780 ochotników. P. Huber, *Die Schweizer Spanienfreiwilligen Biografisches Handbuch*, Zürich 2009, s. 52.

szwajcarskich ochotników, którzy wzięli udział w hiszpańskiej wojnie domowej, aż 128 formalnie było obcokrajowcami, narodowości kolejnych 26 nie da się definitywnie ustalić¹¹. Jednak jeśli nawet usuniemy ową liczbę 154 ochotników, o których nie można powiedzieć, że byli w pełni Szwajcarami, to i tak można ulec złudzeniu, iż poparcie dla republiki było niemałe, tym bardziej że po stronie frankistów doliczono się zaledwie ok. 40 ochotników¹².

Zastanawiające jest jednak to, że do obrony hiszpańskiej republiki zgłaszali się w zdecydowanej większości przedstawiciele kilku określonych grup społecznych, co tworzyło dość jednolity obraz tego środowiska. Byli to ludzie, których aktywność polityczno-społeczna przed 1936 r. związana była niemal wyłącznie ze środowiskiem robotniczym. Obliczono, że ok. 85% ochotników przybyłych ze Szwajcarii było zawodowymi rzemieślnikami lub pracownikami fabryk – zarówno wykwalifikowanymi, jak i bez żadnego zawodowego wykształcenia. Z kolei niemal nieobecni są przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy z wyższym wykształceniem czy studenci. Fakt ten jest o tyle godny podniesienia, że ukazuje główne motywy zaangażowania się Szwajcarów w hiszpańską wojnę domową. Były one ewidentnie społeczne i związane z określoną ideologią – komunizmem. Trudno dowiedzieć, że obrona demokracji odgrywała tutaj jakąś szczególną rolę. Funkcjonująca w tym niewielkim alpejskim kraju demokracja miała przecież długie tradycje, społeczeństwo było od pokoleń kształtowane ideami swoistych gildii obronnych, głosowaniem bezpośrednim, powszechnym udziałem w przeróżnych komórkach władzy na wszystkich trzech poziomach (federalny, kantonalny i gminny) i podobnymi demokratycznymi hasłami. Pucz generała Francisco Franco oczywiście nie odbył się bez echa. Niemal wszystkie opiniotwórcze ośrodki komentowały go, niekiedy z niejaką pasją, ale to wcale nie oznaczało, że społeczeństwo masowo poparło republikę w Hiszpanii, za którą stali komuniści. Pamiętać należy, że mimo swej neutralności Szwajcaria była wrogo ustosunkowana do komunizmu. Po rewolucji w Rosji zerwano kontakty dyplomatyczne z tym krajem, które odnowiono dopiero po II wojnie światowej¹³. Wiara w obronę demokracji przez komunistów była niewielka. Najczęściej uważano, że znaleźli się oni jedynie niejako przez przypadek po stronie demokracji, której i tak nie będą szanować. Takie ujęcie potwierdza analiza przekonania politycznych ochotników. Z przeprowadzonych badań nad ich przynależnością partyjną wynika, że ok. 80% spośród nich należało do komunistów (3/4 wszystkich ochotników), socjalistów, trockistów lub anarchistów. Pozostałe 20% to niemal wyłącznie bezpartyjni. Brakuje zatem zwolenników

¹¹ Cf. N. Ulmi, P. Huber, *Les combattants suisses en Espagne républicaine 1936–1939*, Lausanne 2001, s. 51–55.

¹² R. Hug, *Schweizer in Francos Diensten. Die Francofreiwilligen im Spanischem Bürgerkrieg 1936–1939*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte” 2011, Bd. LXI, Nr. 2, s. 189–207.

¹³ E. Bonjour, *Wideraufnahme diplomatischer Beziehungen zur Sowjetunion 1946*, [w:] *Die Schweiz und Europa. Ausgewählte Reden und Aufsätze von Edgard Bonjour*, Bd. IV, Basel 1976, s. 155–170.

popularnej przeciw w Szwajcarii ideologii liberalnej, a nade wszystko radykalnej, które w gruncie rzeczy opowiadały się za wolnościowym i na wskroś nowoczesnym państwem z punktu widzenia struktury społeczno-politycznej. Wspomniana na początku rozważań kwestia obrony helweckiej demokracji w kontekście wojny hiszpańskiej broni się zatem jedynie w odniesieniu do ograniczonej części społeczeństwa, mianowicie tego o przekonaniach lewicowych.

Komunistyczną lub w najlepszym razie socjalistyczną proveniencję szwajcarskich ochotników dowodzi także dość charakterystyczny obraz ich geopolitycznego pochodzenia. Zurych, najważniejszy ośrodek przemysłowy ówczesnej Szwajcarii, to równocześnie kanton, z którego wywodziła się największa liczba ochotników, aż 119. Udziałem w hiszpańskiej wojnie zainteresowani byli także robotnicy Bazylei, drugiego najbardziej uprzemysłowionego kantonu w całej Szwajcarii. Podobnie było w Genewie. W jej przypadku trudno mówić o tym, że był to podówczas jakiś znaczący ośrodek przemysłowy – miasto Jean-Jacques’a Rousseau nigdy takowym nie było. Miało za to już wtedy bardzo wyraźne tendencje do hołdowania ideologii socjalistycznej. Nie tylko zresztą Genewa, w ogóle kantony romańskie były pod tym względem (jak pod wieloma innymi) pewnego rodzaju opozycją wobec konserwatywnej reszty kraju. Stąd też poza wspomnianymi przemysłowymi kantonami niemieckojęzycznymi na liście najbardziej popularnych kantonów, z których wywodzili się ochotnicy, znajdują się Tesyna, Wodezja czy Neuchâtel.

Popularnością komunizmu wśród ochotników tłumaczyć należy również to, że władze helweckie nie tylko po cichu nie sprzyjały „obrońcom demokracji”, ale wręcz starały się zwalczać wstępowanie Szwajcarów do Brygad. Już 14 sierpnia 1936 r. wydały w tej sprawie odpowiednie zarządzenia, mimo funkcjonującej ustawy o zakazie obcej służby wojskowej¹⁴. Zaniepokojenie budziła nade wszystko wizja dogłębnego wyszkolenia wojskowego potencjalnych ochotników, ich chrztu bojowego i stworzenia z nich koherentnej grupy, co w połączeniu z faktem, że – jak się wkrótce okazało – połowa spośród nich miała konflikt z prawem w Szwajcarii, nie powinno specjalnie dziwić.

Inną kategorią ochotników, dającą się wyłowić wśród szwajcarskich ochotników, były osoby bez określonych poglądów politycznych, nieprzejawiające zainteresowania ideologicznymi czy moralnymi aspektami konfliktu hiszpańskiego, angażujące się natomiast wyłącznie z powodu „atrakcyjności” przygody wojennej. Ludzie ci, najczęściej niemający w Szwajcarii zapewnionych stałych dochodów, nierzadko z wyrokami sądowymi, poszukiwali miejsca do rozpoczęcia nowego etapu życia, gdzie mieliby zapewnione jakiegoś rodzaju wsparcie

¹⁴ Ustawa o zakazie służby. Sierpniowe akty zakazujące udziału w hiszpańskim konflikcie były realizacją podjętej po konsultacjach z innymi demokratycznymi krajami neutralnymi decyzji o niemieszaniu się tych państw w obronę demokracji w Hiszpanii, zakazie werbunku i dostarczania materiałów wojennych do tego kraju. E. Bonjour, *Geschichte der schweizerischen Neutralität, Vier Jahrhundert eidgenössischer Ausserpolitik*, Basel 1965, s. 203.

ekonomiczne oraz uznanie społeczne. Status obrońcy demokracji w Hiszpanii po przewidywanym sukcesie antyfaszystów oraz możliwość pozostania w strukturach wojskowych po zakończeniu wojny taką perspektywę stwarzały. Stąd też kategoria „bezpartyjny antyfaszysta” w aktach helweckiego wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do szwajcarskich uczestników wojny domowej w Hiszpanii była drugą co do wielkości, zaraz po komunistach. Pamiętać oczywiście należy, że spora część tych drugich w obawie przed otrzymaniem wyższego wyroku także w ten sposób siebie określała, co może lekko przekłamywać oficjalne statystyki. Władze federalne miały jednak zwykle dość dobre rozeznanie w zapatrywaniach politycznych i przynależności partyjnej poszczególnych osób i tylko w przypadku, kiedy nie dało się jednoznacznie dowieść, że dana osoba ma bezpośrednie związki z komunistami (co nie oznaczało, że ich nie miała), w taki właśnie sposób opisywano ją w aktach sądowych¹⁵.

Wreszcie ostatnią grupą szwajcarskich ochotników są przedstawiciele tzw. Piątej Szwajcarii¹⁶. Tutaj największy był udział emigracji mieszkającej we Francji (ponad połowa w tej grupie). Ponadto spora część przybyła z Niemiec i Włoch. Pozostałe kraje europejskie reprezentowane były skromniej. Zdarzali się pojedynczy ochotnicy narodowości szwajcarskiej z Kanady, ze Stanów Zjednoczonych, z Argentyny, Meksyku i Brazylii. Łącznie liczba przedstawicieli „Piątej Szwajcarii” nie przekroczyła 80 osób¹⁷. Zdziwiająco niewielu ochotników doliczono się natomiast spośród kolonii szwajcarskiej w samej Hiszpanii. Przed 1936 r. jej liczbę określano na poziomie ok. 4000 osób¹⁸, była to więc bardzo poważna grupa. Wiadomo, że rząd federalny starał się ją objąć specjalną ochroną i w tym celu podjął rokowania z gen. Franco. Jednocześnie utworzono specjalną komórkę przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, której celem było możliwie najszybsze sprowadzenie tych ludzi do Szwajcarii oraz umożliwienie im integracji ze społeczeństwem. Obliczono, że ponad 2000 osób skorzystało z tej pomocy, zatem liczba potencjalnie zaangażowanych pasywnie w konflikt Szwajcarów spadła do połowy. Znane są przypadki zaangażowania przedstawicieli szwajcarskiej kolonii w Hiszpanii w czynną walkę po stronie Brygad Międzynarodowych (dokładnie 19), ale w większości społeczność ta pozostała poza strukturami wojskowymi, uczestnicząc w wojnie ze statusem ludności cywilnej. Niektórzy współpracowali ze szwajcarskimi instytucjami pomocowymi powołanymi do prowadzenia akcji charytatywnej na rzecz Hiszpanów, takich

¹⁵ Ciekawą, choć niestety niepublikowaną pracą dotyczącą postępowań karnych wobec byłych ochotników szwajcarskich jest licencjat obroniony na Uniwersytecie Bazylejskim i tam przechowywany. H.P. Onori, *Schweizer Mitbeteiligte am Spanischen Bürgerkrieg aus der Sicht ihrer Prozesse*, Basel 1978.

¹⁶ Określenie oznaczające emigrację szwajcarską na świecie. Odnosi się do podziału językowego Szwajcarów, wskazując, że są cztery grupy w kraju (niemiecko-, francusko-, włosko- i reto-romańskiej języczna) oraz piąta, niezależnie od języka zamieszkująca zagranicę.

¹⁷ P. Huber, *op. cit.*, s. 63.

¹⁸ J. Tanner, *op. cit.*, s. 248.

jak założone przez Rodolfo Olgiatego Szwajcarskie Towarzystwo Robotnicze na Rzecz Dzieci Hiszpańskich¹⁹. Ogólnie jednak trudno mówić o tym, że hiszpańscy Szwajcarzy byli czynnie zaangażowani w konflikt. Wiadomo, że w październiku 1938 r. Bundesrat wsparł nowy reżim w Hiszpanii kredytami, co miało związek z ochroną interesów kolonii szwajcarskiej w tym kraju wobec widocznego już zwycięstwa zwolenników gen. Franco²⁰. Informacja ta dowodzi, że szwajcarska kolonia w Hiszpanii przetrwała konflikt i mogła cieszyć się protekcją, zarówno nowych władz, jak i ochroną Berna. Trudno w takiej sytuacji o jakies daleko idące wnioski dotyczące zaangażowania tej grupy w wojnę domową.

Jaki był realny udział Szwajcarów w walkach w Hiszpanii? Odpowiedź na tak postawione pytanie musi się odnosić do ich ogólnie niewielkiej bezwzględnej ich liczby w Brygadach. Niemniej jednak trudno byłoby dowiedzieć, że nie odegrali oni żadnej roli. Należy zauważyć, że zdecydowana większość spośród nich wzięła czynny udział w bezpośredniej walce, tylko nieliczni pełnili służbę na tyłach, głównie jako lekarze lub komisarze polityczni²¹.

Pierwsi Szwajcarzy napływali do Hiszpanii już w lipcu 1936 r. Barcelona stała się podówczas swego rodzaju mekką bojowników o demokrację i socjalizm. Najczęściej przybywali na własną rękę. Byli wprawdzie członkami Komunistycznej Partii Szwajcarii, ale zwykle nie korzystali ze wsparcia logistycznego organizacji. To pojawiło się zresztą nieco później. Najpopularniejszym sposobem była podróż lądowa: pociągiem lub samochodami z Genewy przez Lyon i Perpignan do Hiszpanii, choć byli i tacy, którzy udawali się drogą morską (Rodan, Morze Śródziemne). Niekiedy ochotnicy trafiali do Francji jako „zabłąkani w Alpach turyści”. Tam dołączali do uczestników szlaku lądowego. W sierpniu 1936 r. przypadki samowolnego przekraczania granicy szwajcarsko-francuskiej były już nagminne. W miarę upływu czasu Szwajcaria stała się krajem przerzutowym ochotników niemal z całej Europy i w takiej sytuacji jej obywatele chcący dostać się do Brygad niejako rozplęwiali się w tysiącach innych ochotników, korzystając ze wsparcia przeróżnych organizacji powiązanych z Kominternem. Działo się tak w szczególności od drugiej połowy września 1936 r., kiedy kierownictwo Międzynarodówki Komunistycznej zaapelowało do komunistów o czynny udział w hiszpańskiej wojnie, tworząc jednocześnie komórkę przerzutową we Francji, którą był Komitet Pomocy dla Narodu Hiszpańskiego, działający w Paryżu.

¹⁹ Olgiate działął później jako znany filantrop, angażując się w przeróżne komitety na rzecz ofiar wojny. Był sekretarzem Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, laureatem licznych wyróżnień. Swoją szerszą działalność rozpoczął w dobie wojny domowej w Hiszpanii, jakkolwiek nie była to jego jedyna akcja charytatywna. Cf. R. Olgiate, *Nicht in Spanien hat's begonnen*, Bern 1944.

²⁰ *Spanien*, *Dictionnaire Historique de la Suisse*, <http://www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D3372.php> (dostęp: 1 II 2017 r.).

²¹ Wyjątkiem od tej zasady były szwajcarskie ochotniczki, które wprawdzie przyjmowano do Brygad, ale musiały się legitymować wykształceniem pielęgniarskim lub lekarskim i pełniły służbę w polowych szpitalach.

Postawa rządu Francji okazywała się jednak często niemiłym zaskoczeniem dla helweckich ochotników. Wielokrotnie bowiem u podstaw angażowania się w wojnę stało przekonanie, że Republika Francuska, pomna udziału Szwajcarów po stronie demokracji w szeregach Legii Cudzoziemskiej w dobie I wojny światowej²², będzie swego rodzaju ambasadorem i powiernikiem tych, którzy walczą za republikę. Spodziewano się pomocy w komunikacji, przekazywaniu wiadomości, środków pieniężnych czy nawet ułatwień w przetrzucie ludzi ze Szwajcarii do Hiszpanii. Nieco bardziej naiwni oczekiwali na francuskie wsparcie w sprzęcie i materiałach²³. Latem 1936 r. liczone, że wojna w Hiszpanii będzie pasmem sukcesów republikanów. Szwajcarzy, którzy zgłaszali się do Brygad, czynili to nierzadko w poczuciu nieuchronności sukcesu obrońców demokracji. Nawet w przeciwnym wypadku ryzyko uwięzienia w Hiszpanii wydawało się niewielkie. Potencjalne zaangażowanie Francji gwarantować miało w miarę bezpieczny powrót do ojczyzny. Tam już niemal w glorii chwały, podobnie jak weterani I wojny światowej, cieszyć się mieli jeśli nawet nie szacunkiem, to przynajmniej spokojnym powrotem do dotychczasowego życia. Rzeczywistość okazała się tymczasem biegunowo odległa od oczekiwań. Francja oficjalnie nie angażowała się w konflikt. Działające na jej terytorium punkty werbunkowe w Perpignan, Lyonie i Paryżu były wprawdzie tolerowane, ale o wymiernym wsparciu rządu francuskiego trudno było mówić. Sytuację pogorszyła decyzja rządu Francji ze stycznia 1937 r., zamykająca przejścia graniczne w Pirenejach, co postawiło pod znakiem zapytania napływ ochotników z tej strony. Ci którzy napływali bezpośrednio po wybuchu wojny, mieli zatem najlepszą ku temu możliwość.

Najbardziej znanym szwajcarskim ochotnikiem był Otto Brunner. Przed wyjazdem do Hiszpanii pracował w Brazylii, z której powrócił do ojczyzny w 1927 r. Potem, zatrudniony jako hydraulik w Zurychu, rozpoczął swoją karierę polityczną w partii komunistycznej. Organizował strajk w Zurychu w 1932 r, następnie wybrano go na członka Biura Politycznego (1932–1936) oraz Sekretariatu (1936) Komunistycznej Partii Szwajcarii. Jednocześnie pełnił funkcję sekretarza Partii Komunistycznej w Zurychu (1936). Był członkiem władz kantonu, zasiadając naprzemiennie w radzie kantonu i jego parlamencie. W 1936 r. wyjechał do Hiszpanii, gdzie był początkowo komisarzem politycznym. Potem, w randze majora, komendantem batalionu Czapaiew, wchodzącego w skład XIII Brygady. Był to najbardziej szwajcarski batalion²⁴. Hiszpańska przygoda kosztowała go sześć

²² W szeregach tej formacji w dobie I wojny światowej walczyło ok. 1000 Szwajcarów, w przeważającej części pochodzących z francuskojęzycznych kantonów. *Dictionnaire Historique et Biographique de la Suisse*, t. VI, Neuchâtel 1932, s. 171.

²³ Próby takie były wprawdzie podejmowane, ale zakończyły się niepowodzeniem. Cf. R. Majzner, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012, s. 138.

²⁴ Cf. W. Hirzel, *Die Schweizer im Bataillon „Tschapaiew”*, [w:] *Tschapaiew. Das Bataillon der 21 Nationen. Dargestellt in Aufzeichnungen seiner Mitarbeiter*, hrsg. A. Kantorowicz, Torrent 1938, s. 266–269.

miesiący więzienia w Szwajcarii oraz zakończyła się trzyletnim pozbawieniem praw obywatelskich (1939).

Podobnym przypadkiem był Max Wullschleger, redaktor głównego bazylejskiego pisma socjalistycznego, jakim było „Vorwärts”. Jego kariera polityczna rozpoczęła się w latach dwudziestych w jednej z komunistycznych organizacji młodzieżowych. Zafascynowany ideami komunizmu, odbył szkolenie w Moskwie w latach 1929–1930, po czym w 1932 r. mianowano go członkiem Biura Politycznego, następnie w 1938 r. członkiem Centralnego Sekretariatu Komunistycznej Partii Szwajcarii. W Hiszpanii pojawił się już w 1936 r. Brał aktywny udział w organizowaniu przerzutu ochotników do Brygad, sam także w nich służył, a po powrocie do Szwajcarii starał się upamiętnić udział helweckich ochotników²⁵.

Także anarchiści szwajcarscy „wystawili” swoją reprezentację do wojny z faszystami. Tutaj należałoby wspomnieć nade wszystko grupę z Genewy, czyli osoby powiązane z syndykalistyczną organizacją „Le Reveil”, założoną przez L. Troncheta²⁶. Najbardziej charakterystyczną postacią, która walczyła w Hiszpanii spośród jej członków, był Luigi Bertoni – wieloletni działacz anarchistyczny, uczestnik puczu tesyńskiego z 1890 r., po którym opuścił on rodzinny kanton. Osiadł w Genewie, gdzie zajął się ożywioną aktywnością publicystyczną, współtworząc kilka czasopism i okresowo stając przed sądem za działalność antypaństwową. Współtworzył Federację Unii Pracowniczych Szwajcarii Romańskiej. W dobie I wojny światowej stał się żarliwym pacyfistą. Potem jednak uznał, że walka z aparatem państwowym wymaga radykalnych środków i przeszedł na pozycję walki czynnej, wyjeżdżając do Hiszpanii.

Równie interesującym przypadkiem, tym razem reprezentującym trockistów, był Paul Thalmann. Ten miał za sobą epizod moskiewski, gdzie w latach dwudziestych szkolił się na Uniwersytecie Komunistycznym im. Jakowa Swierdłowa. Tam też związał się z opozycją wewnątrzpartyjną, co przypłacił wyrzuceniem ze struktur partii komunistycznej. Po powrocie do Szwajcarii organizował środowisko trockistów najpierw w Szafuzie, potem w Bazylei. Do Hiszpanii zgłosił się już w sierpniu 1936 r. Najpierw był korespondentem wojennym, potem uczestnikiem walk. W trakcie służby w 1937 r. został zakwalifikowany jako „kontrewolucjonista” i osadzony przez dotychczasowych towarzyszy broni w więzieniu republikańskim²⁷. Zwolniony po interwencji Międzynarodówki

²⁵ M. Wullschleger, *Schweizer kämpfen in Spanien. Erlebnisse der Schweizer Freiwilligen in Spanien*, Zürich 1939.

²⁶ Tronchet Lucien, [w:] *Dictionnaire Historique de la Suisse*, <http://www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D23113.php> (dostęp z 2 II 2017 r.).

²⁷ Ciekawy problem prześladowania trockistów (i nie tylko) biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej przez stalinowski aparat ucisku naświetla P. Huber, *Schweizer Spanienkämpfer in den Fängen des NKWD*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte” 1991, Bd. XLI, s. 335–353.

udał się do Paryża, gdzie pomagał byłym ochotnikom niemieckim, którzy powracali z wojny hiszpańskiej do ojczyzny²⁸.

Oczywiście takich wyróżniających się i powszechnie znanych szwajcarskich żołnierzy Brygad było stosunkowo niewiele. W większości wypadków mamy do czynienia z szeregowymi członkami partii komunistycznej lub niezrzeszonymi w strukturach organizacyjnych żadnego ugrupowania pracownikami helweckich ośrodków przemysłowych. Ich przygoda z Hiszpanią miała zwykle dość podobny przebieg. Po dotarciu na granicę francusko-hiszpańską przedostawali się przez nią nielegalnie, meldowali zwykle w twierdzy Sant Ferran, która stanowiła pierwszy punkt przyjęcia, gdzie prowadzono pierwsze badania medyczne. Następnie ochotnicy trafiali do Figueres. Tam byli przesłuchiwani. Sprawdzano ich motywację i zapatrywania polityczne. Początkowo etap ten omijali ochotnicy werbowani w Paryżu, ponieważ w tamtejszym Komitecie zajmującym się dostarczaniem ochotników z całej niemal Europy zatrudniano odpowiednie osoby z przygotowaniem językowym, które prowadziły z ochotnikami tego typu rozmowy. Od lata 1937 r. w Figueres wprowadzono jednak obowiązkowe rozmowy z oficerem politycznym, którego zadaniem było wyłapywanie potencjalnych szpiegów lub też eliminowanie nie dość zaangażowanych ideologicznie ochotników. Szwajcarami zajmował się niejaki Felix Hartmann²⁹. Po pozytywnym zweryfikowaniu wysyłano ochotników przez Barcelonę do Albacete, gdzie ich wyposażano i mundurowano. W przypadku osoby, co do której Hartmann miał wątpliwości (o czym meldował w specjalnym raporcie adresowanym do Albacete), prowadzono dodatkowe zajęcia „ideologizujące”. W Albacete ochotnicy przechodzili intensywny wojskowy kurs przygotowawczy. W przypadku Szwajcarów był on o tyle ułatwiony, że w zdecydowanej większości byli to ludzie młodzi – między 20 a 34 rokiem życia. Nierzadko mieli także za sobą przeszkolenie wojskowe w rodzinnej Szwajcarii, w której armia funkcjonowała w dużej mierze w systemie milicyjnym. W Albacete zapoznawali się z uzbrojeniem używanym przez Brygady (najczęściej radzieckiej proveniencji) oraz nade wszystko szkolili się w komendzie i języku, co było bodaj największym wyzwaniem, zważywszy na różnorodność tych jednostek. Sami Szwajcarzy nierzadko miewali problemy w komunikowaniu się ze sobą. Wśród ochotników legitymujących się helweckim paszportem podział językowy (niemieckojęzyczni – 57%, francuskojęzyczni – 30%, włoskojęzyczni – 8%) w ogólnych zarysach odpowiadał różnorodności lingwistycznej ich rodzinnego kraju. Stąd też tylko w tym pierwszym przypadku tworzone oddzielne szwajcarskie jednostki wewnątrz XI, a także XIII Brygady. Pozostałych wcielano do Brygad odpowiednio francuskiej lub włoskiej, co eliminowało problem

²⁸ Swoje wspomnienia z tego okresu opisał w książce ukończonej i opublikowanej przez żonę siedem lat po jego śmierci: P. Thalmann, C. Thalmann, *Revolution für die Freiheit. Stationen eines politischen Kampfes*, Moskau–Madrid–Paris 1987.

²⁹ P. Hubner, *Die Schweizer Spanienfreiwilligen...*, s. 83.

językowy. Potem ochotnicy przechodzili szlak bojowy określonej Brygady i całe ich losy ściśle związane były z istnieniem tej czy innej jednostki.

Jak wspomniano, w zdecydowanej większości Szwajcarzy służyli na pierwszej linii frontu. W takiej sytuacji trudno się dziwić, że straty pośród tej grupy narodowej były bardzo duże. Dość przypomnieć, że Batalion „Ernst Thälmann” XI Brygady, w którym służyli m.in. Szwajcarzy, wziął udział w obronie Madrytu, gdzie poniósł duże straty. Z kolei inny „szwajcarski” Batalion – „Czapajew” XIII Brygady wykrwawił się w bitwach pod Teruel w grudniu 1936 r. (50% strat). Potem, po reorganizacji w bitwie pod Brunete w lipcu 1937 r. (75% strat), batalion przestał istnieć. Ogółem $\frac{1}{4}$ Szwajcarów służących w Brygadach straciła życie w Hiszpanii. Fakt ten leżał u podstaw późniejszej negatywnej oceny udziału Szwajcarów w wojnie domowej w tym kraju, jaką prezentowała helwecka historiografia oraz nade wszystko pamięć w szwajcarskim społeczeństwie. Pojęcie „mięso armatnie” utrwaliło się najbardziej właśnie w odniesieniu do tego konfliktu, który nie był przecież jedynym, w jakim wzięli udział przedstawiciele Szwajcarii na przestrzeni jej dziejów.

Także sami ochotnicy w miarę upływu czasu i rozwoju sytuacji porzucali dotychczasowe idealistyczne wyobrażenia o obronie demokracji w Hiszpanii. Wpływały na to nie tylko doświadczenia z brutalnej walki, lecz także zmieniające się stosunki wewnątrz Brygad. Postępujące rozwarstwienie między szeregowymi ochotnikami a traktującymi ich jak bezwolną masę oficerami burzyło obraz braterskiej walki z faszystami. Dodatkowo praktyki oficerów politycznych, bardzo często „importowane” z Moskwy, nie dawały się pogodzić z republikańskimi i egalitarnymi zapatrywaniami Helwetów. Symptomatyczne było porównanie zachowanych świadectw z jednej strony z okresu przetrwania ochotników z Figueres do Albacete, z drugiej zaś z jesieni 1938 r. W tym pierwszym przypadku napotykamy na relacje mówiące o euforii, zarówno samych ochotników, jak też hiszpańskiej ludności cywilnej, która witała „obrońców” jak bohaterów, mimo że niczego jeszcze nie zdołali uczynić. Z kolei w dobie klęski republiki mamy do czynienia z dezercjami wśród Szwajcarów, uchylaniem się od powrotu na linię frontu, zasłanianie się niewyleczonymi ranami i podobnymi przypadkami. Nie były to rzadkie sytuacje. W roku 1938 dylemat „dezercja czy pewna śmierć” był wśród szwajcarskich ochotników głośno dyskutowany. Połowa spośród nich odniosła rany w trakcie wojny. Trwałe kalectwo często uniemożliwiało podjęcie pracy zarobkowej po powrocie do ojczyzny, co dodatkowo nastęrczało powodów do przemyśleń tym, którzy jeszcze walczyli.

Ten niepochlebny obraz ochotników stał w jawnej sprzeczności z wytworzonym w tym narodzie obrazem służby wojskowej na obcych dworach czy w obcych krajach. Wprawdzie służba taka bywała wcześniej zakazywana, a od 1927 r. istniał w tej sprawie jasny przepis. Niemniej jednak ideał dumnego Szwajcara w obcej służbie, stojącego do końca na posterunku, nawet w obliczu nieuniknionej śmierci, stanowił jeden z istotniejszych komponentów helweckiego etosu narodowego.

„Lwi pomnik” w Lucernie, poświęcony poległym obrońcom Ludwika XVI, bodaj najbardziej znany pomnik w całej Szwajcarii był (i wciąż jest) najlepszą tego ilustracją. Tymczasem postawa dezertarów, skazanych na pomoc społeczną, na dodatek osób o poglądach komunistycznych, a w najlepszym wypadku socjalistycznych, w żaden sposób nie dawała się pogodzić z tym etosem. Stała z nim w jawnej sprzeczności i tym też w dużej mierze należałoby tłumaczyć wręcz pasję, z jaką władze helweckie wyszukiwały i konsekwentnie prześladowały osoby, które wzięły udział w tej wojnie po stronie Brygad Międzynarodowych. Symptomatyczne jest to, że owych ok. 40 uczestników wojny domowej w Hiszpanii, którzy walczyli po stronie gen. Franco, nikt specjalnie w Szwajcarii nie represjonował³⁰. Oni ze swej strony też niespecjalnie się ukrywali ze swoją przeszłością.

Demobilizacja Brygad w październiku 1938 r. rozwiązała dylematy tych, którzy wytrwali do końca. Około 100 Szwajcarów utknęło w katalońskiej wsi Calella, oczekując na transport do ojczyzny. Stamtąd, krótko przed wkroczeniem wojsk gen. Franco, 30 grudnia 1938 r. udało im się ciężarówkami przedostać do granicy francuskiej. Po jej przekroczeniu zostali internowani i w zabezpieczonych wagonach pod eskortą policji dostarczeni do Genewy. Rząd szwajcarski już 14 lutego 1939 r. oficjalnie uznał reżim Franco i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. Przypieczętowało to los byłych żołnierzy Brygad.

W Szwajcarii niemal 80% tych spośród byłych żołnierzy Brygad, którzy do niej powrócili, stanęło przed wymiarem sprawiedliwości. Najczęściej orzekano karę pozbawienia wolności za złamanie 94. artykułu szwajcarskiego wojskowego prawa karnego (służba w obcej armii). Wyroki nie były zbyt dokuczliwe, jeśli wziąć pod uwagę jedynie okres kary (najczęściej od miesiąca do sześciu pozbawienia wolności). Istotne natomiast było to, że łącznie z odosobnieniem orzekano utratę praw obywatelskich, nawet na pięć lat. Kara ta w społeczeństwie szwajcarskim, wychowywanym w tradycjach obywatelskich, była szczególnie dokuczliwa. Stygmatyzacja wykluczeniem z obywatelskości pozostawała w powszechnym odbiorze w mocy nawet po wygaśnięciu kary i nierzadko wpływała na status społeczny byłego ochotnika.

Na koniec warto wspomnieć, że hiszpańska przygoda Szwajcarów przez długie dziesięciolecia oceniana była jako swego rodzaju plama na honorze tak społeczeństwa, jak też jego tradycji wojskowej. Po II wojnie światowej Szwajcarzy odcinali się od ideologii komunistycznej. Brygadziści byli zatem tematem niewygodnym i mało popularnym, choć oczywiście pojawiały się publikacje na ich temat, głównie jednak były to wspomnienia³¹. Kilkakrotne próby rehabilitacji ochotników na

³⁰ Jakkolwiek zdarzały się pojedyncze wypadki, głównie w kantonach francuskojęzycznych. Cf. U. Rauber, *Abenteurer, Frontisten, Sozialdesperados. Schweizer Freiwillige im Dienste General Francos 1936–1939*, „Tages Anzeiger-Magazin”, Nr. 40, 3 X 1987, s. 18–26.

³¹ Do najciekawszych zaliczyć należy: L. Nicole, *En Espagne républicaine et sur le front de Madrid, du 11 au 28 novembre 1937*, Genève 1937; H. Hutter, *Spanien im Herzen. Ein Schweizer im Spanischen Bürgerkrieg*, Zürich 1996; G. Perdrisat, *Trois mois au service de la Révolution*

poziomie federalnym bezpośrednio po II wojnie światowej nie przynosiły rezultatów. Podejmowane były one w szczególności przez środowiska socjalistyczne zachodniej Szwajcarii. Tam też najszybciej pojawiały się pomysły wynoszenia ich na piedestały. Najbardziej znanym miejscem upamiętnienia ofiary ochotników stał się pomnik w Genewie przy rue Dancet, choć także w niemieckojęzycznej Szwajcarii poświęcano im tablice pamiątkowe (Dom Ludowy w Zurychu). Ostatecznie uczestników wojny domowej w Hiszpanii rehabilitowano w Szwajcarii dopiero w 2009 r. Był to efekt aktywności przeróżnych organizacji, nade wszystko powstałej 20 listopada 2007 r. w Sankt Gallen fundacji „IG Spanienfreiwillige”, dokumentującej ten epizod historii Helwetów i starającej się zebrać możliwie dokładne wiadomości o losach jego uczestników. Prowadzi ona stronę internetową³². Badania naukowe nad tą tematyką były zapóźnione, rozpoczęto je w Szwajcarii 40 lat po wojnie hiszpańskiej, choć większość prac powstało dopiero w latach dziewięćdziesiątych³³. Fakt ten dowodzi, jak mocno udział Helwetów w Brygadach Międzynarodowych kolidował z zapatrywaniami politycznymi większości społeczeństwa tego kraju. Symptomatyczna jest wypowiedź Paula Reichsteinera – prezydenta Szwajcarskiej Unii Syndykalistycznej – wygłoszona z okazji rehabilitacji ochotników 29 marca 2009 r. w Zurychu, odnosząca się do swoistej cenzury, którą problem udziału Szwajcarów w hiszpańskiej wojnie domowej został w tym kraju obłożony: „Trzeba było czekać trzy pokolenia, zanim mogliśmy ostatecznie oddać hołd tym ochotnikom, którego zresztą większość z nich nie miała okazji odebrać”³⁴.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Brunner O., *Die Verteidigung der Schweiz im Lichte der spanischen Erfahrungen*, Zürich 1939.
 Hutter H., *Spanien im Herzen. Ein Schweizer im Spanischen Bürgerkrieg*, Zürich 1996.
 Nicole L., *En Espagne républicaine et sur le front de Madrid, du 11 au 28 novembre 1937*, Genève 1937.
 Olgiati R., *Nicht in Spanien hat's begonnen*, Bern 1944.

espagnole. Récit-reportage d'un ex-volontaire, b.m.w. [1938]; E. Stauffer, *Spanienkämpfer. Erinnerungen eines Freiwilligen aus dem Spanischen Bürgerkrieg 1936–1938*, Biel 1986.

³² <http://www.spanienfreiwillige.ch/index.html> (dostęp: 2 II 2017 r.).

³³ Do istotniejszych publikacji dotyczących tego tematu zaliczyć należy: „...dass Friede und Glück Europas vom Sieg der spanischen Republik abhängt”. *Schweizer im Spanischen Bürgerkrieg*, [hrsg.] H. Spiess, Zürich 1986; *La Suisse et L'Espagne. De la République à Franco (1936–1946)*, eds M. Cerutti, S. Guex, P. Huber, Lausanne 2001; N. Ulmi, P. Huber, *Les combattants suisses en Espagne républicaine 1936–1939*, Lausanne 2001; H. Zschokke, *Die Schweiz und der Spanische Bürgerkrieg*, Zürich 1976.

³⁴ Tekst wystąpienia w całości <http://www.cgas.ch/1erMai/spip.php?article210> (dostęp: 2 II 2017 r.).

- Perdrisat G., *Trois mois au service de la Révolution espagnole. Récit-reportage d'un ex-volontaire*, b.m.w. [1938].
- Stauffer E., *Spanienkämpfer. Erinnerungen eines Freiwilligen aus dem Spanischen Bürgerkrieg 1936–1938*, Biel 1986.
- Thalmann P., Thalmann C., *Revolution für die Freiheit. Stationen eines politischen Kampfes*, Moskau–Madrid–Paris 1987.
- Wullschlegler M., *Schweizer kämpfen in Spanien. Erlebnisse der Schweizer Freiwilligen in Spanien*, Zürich 1939.

OPRACOWANIA

- Bonjour E., *Geschichte der schweizerischen Neutralität, Vier Jahrhundert eidgenössischer Ausserpolitik*, Basel 1965.
- Bonjour E., *Wideraufnahme diplomatischer Beziehungen zur Sowjetunion 1946*, [w:] *Die Schweiz und Europa. Ausgewählte Reden und Aufsätze von Edgard Bonjour*, Bd. IV, Basel 1976, s. 155–170.
- Degen B., *Das Basel der andern. Geschichte der Basler Gewerkschaftsbewegung*, Basel 1986.
- Dictionnaire Historique et Biographique de la Suisse*, vol. VI, Neuchâtel 1932.
- Florkowska-Frančić H., „Obrona duchowa kraju” w Szwajcarii przed II wojną światową. Między kulturą a polityką, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski et al., Toruń 2004, s. 173–184.
- Gegen den Krieg. Der Basler Friedenskongress 1912 und seine Aktualität*, hrsg. H. Haumann, B. Degen, U. Mäder et al., Basel 2012.
- Halecki O., *Gonzague de Reynold 1880–1970*, „Teki Historyczne” 1969/1971.
- Hirzel W., *Die Schweizer im Bataillon „Tschapaiew”*, [w:] *Tschapaiew. Das Bataillon der 21 Nationen. Dargestellt in Aufzeichnungen seiner Mitarbeiter*, red. A. Kantorowicz, Torrent 1938, s. 266–269.
- Huber P., *Die Schweizer Spanienfreiwilligen Biografisches Handbuch*, Zürich 2009.
- Huber P., *Schweizer Spanienkämpfer in den Fängen des NKWD*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte” 1991, Bd. XLI, s. 335–353.
- Hug R., *Schweizer in Francos Diensten. Die Francofreiwilligen im Spanischem Bürgerkrieg 1936–1939*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte” 2011, Bd. LXI, Nr. 2, s. 189–207.
- Jeanneret P., *Le mouvement ouvrier suisse et la guerre d'Espagne*, [w:] *La Suisse et l'Espagne de la République à Franco (1936–1946): Relations officielles, solidarités de gauche, rapports économiques*, eds M. Cerutti, S. Guex, P. Huber, Lausanne 2001, s. 193–207.
- Majzner R., *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012.
- Mattioli A., *Zwischen Demokratie und totalitärer Diktatur. Gonzague de Reynold und die Tradition der autoritären Rechten in der Schweiz*, Zürich 1994.
- Onori H.P., *Schweizer Mitbeteiligte am Spanischen Bürgerkrieg aus der Sicht ihrer Prozesse*, Basel 1978.
- Rauber U., *Abenteurer, Frontisten, Sozialdesperados. Schweizer Freiwillige im Dienste General Francos 1936–1939*, „Tages Anzeiger-Magazin”, Nr. 40, 3 X 1987, s. 18–26.
- Tanner J., *Geschichte der Schweiz im 20. Jahrhundert*, München 2015.

- Ulmi N., Huber P., *Les combattants suisses en Espagne républicaine 1936–1939*, Lausanne 2001.
- Zschokke H., *Die Schweiz und der Spanische Bürgerkrieg*, Zürich 1976.
- „...dass Friede und Glück Europas vom Sieg der spanischen Republik abhängt“. *Schweizer im Spanischen Bürgerkrieg*, [hrsg.] H. Spiess, Zürich 1986.

NETOGRAFIA

Dictionnaire Historique de la Suisse, <http://www.hls-dhs-dss.ch>.

IG Spanienfreiwillige, <http://www.spanienfreiwillige.ch>.

Rechsteiner P., *Discours à l'occasion de la réhabilitation des volontaires suisses*, <http://www.cgas.ch/1erMai/spip.php?article210>.

PIOTR BEDNARZ

Swiss volunteers in the International Brigades in Spain (1936–1939)

The outbreak of the Spanish Civil War met with a great public response in Switzerland. In the summer of 1936 the volunteers from this country started arriving into International Brigades. They were coming mostly from the workers' milieus of industrialized cantons such as Zurich or Basel, also from french-speaking cantons where the ideology of socialism was very popular. In total, about 800 Swiss volunteers fought in Spain. The Swiss considered their participation in the war as a defense against fascism not only in Iberian Peninsula but also indirectly in their own country where the fascist ideology was spreading too. The vast majority of the Swiss fought on the front line, so the losses in this national group were very high (about a quarter). Unfriendly attitude of the Swiss authorities to the communism and the prohibition of foreign military service were the basis of the punishment by prison and deprivation of public rights of the volunteers after their return to homeland.

Keywords: Spanish Civil War, Swiss volunteers, International Brigades.